Wydanie A B

Cena egzemp[illegible]

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz-Kwidzyń-Sztum-Malbork, wtorek, dnia 7 maja 1946 r. | Nr. 104

Tow. minister Matuszewski o manifestacjach 1-majowych

Święto zwycięstwa klasy pracującej

Socjalistyczna Ag. Pras. zwróciła się do Ministra Informacji i Prop. tow. Stefana Matuszewskiego z prośbą o podzielenie się wrażeniami o przebiegu manifestacji pierwszomajowych w Polsce.

Tow. minister ujął owe uwagi w 8 następujących punktach.

„Chciałbym wskazać na 8 punktów — mówi tow. minister Matuszewski.

1) W tym roku można było stwierdzić powszechność i masowość manifestacji pierwszomajowych, przekraczające wszelkie przewidywania. Niezwykle masowy był udział młodzieży, zorganizowanej w OM TUR, ZWM, ZMD, Harcerstwie i nawet Wici.

2) Należy zwrócić uwagę na nieudane próby dywersji reakcyjnej. Wiadomo mi, że na przykład w Lesznie Wielkopolskim, w Radomiu, Łomży rozrzucano ulotki za niebraniem udziału w manifestacji. Nie wywarły one żadnego wpływu.

3) Hasła, wysunięte w święcie 1-Majowym odpowiadały interesom narodu i demokracji oraz intencjom Rządu Jedności Narodowej. Świadczyły one o wielkiej dojrzałości politycznej klasy pracującej i odpowiedzialności jej za to, co się w Polsce dzieje.

4) Świat pracy manifestował również przeciw rozbijackiej polityce przewódców PSL. Biorąc pod uwagę ocenę robotniczego święta przez „Gazetę Ludową", należy stwierdzić, że ostrze manifestacji było skierowane trafnie. Organ PSL-u dał taką ocenę święta 1-majowego, która stawia ją na tej samej płaszczyźnie, co wypowiedzi prasy sanacyjnej czy endeckiej.

5) Świat pracujących w manifestacjach 1-majowych starał się dać podsumowanie wyników swej pracy, osiągnięć swoich zakładów, wzrost wydajności pracy.

6) Manifestujący świat pracy wyraził pełną aprobatę dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Rządu Jedności Narodowej.

7) Manifestacje 1-majowe są zapowiedzią wyników głosowania ludowego i wskazują na podstawę narodu wobec referendum.

8) Święto 1-majowe w świetle tych manifestacji odbytych w całym kraju, przekształciło się w święto całego narodu polskiego. Jest ono wyrażeniem tej prawdy, że tylko droga demokracji i walki ze wszystkimi wrogimi siłami może sobie naród zapewnić lepszą, wspanialszą przyszłość gospodarczą i kulturalną.

— *Jaka jest według Tow. Ministra główna różnica w innym charakterze manifestacji 1-majowych przedwojennych i wczorajszej?*

Przedwojenne manifestacje 1-majowe — mówi tow. min. Matuszewski — były wyrazem walki klasy pracującej z faszyzmem rodzimym i zagranicznym. Tegoroczny 1 maja był manifestacją święta zwycięstwa klasy pracującej". (SAP)

Zmniejszenie racji żywnościowych dla żołnierzy amerykańskich

Frankfurt n. Menem (ZAP). Racje żywnościowe żołnierzy amerykańskich zostały zmniejszone o 300 kalorii.

Ambasador Lange w rocznicę Konstytucji 3 Maja

Nowy Jork, 6. 5. — Ambasador Polski Oskar Lange wygłosił przez radio w Nowym Jorku z okazji rocznicy Konstytucja 3 Maja następujące przemówienie:

„Dla narodu polskiego dzień 3 maja ma wielkie znaczenie. Po długim okresie zacofania i anarchii Polska przezwyciężyła dawne błędy i wkroczyła na drogę postępu. Konstytucja 3 Maja nie uratowała jednak niepodległości Polski, przyszła zapóźno. Nastąpiły 3 rozbiory Polski i długi okres Polska była w niewoli obcych mocarstw. Dzień 3 maja stał się świętem narodowym Polski. W porównaniu z obecnymi poglądami Konstytucja 3 Maja jest konserwatywna, pozostawiła bowiem w rękach szlachty całą władzę w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej. Ale w Polsce 1791 r. miała ona charakter wybitnie postępowy. Uchwalenie Konstytucji nastąpiło niewątpliwie pod wpływem rewolucji francuskiej i amerykańskiej wojny o niepodległość. Ogłoszenie Konstytucji było dowodem, że naród polski dążył do przeprowadzenia reform w kraju. W obecnej chwili lud polski pracuje ciężko nad założeniem podwalin pod rządy demokratyczne i nową organizację społeczną.

Dla nas Polaków obecny rząd Jedności Narodowej jest spadkobiercą Konstytucji 3 Maja, która jest dowodem, że współpraca i ideały łączące nas z przeszłością przyczynią się i teraz do wzrostu wzajemnej przyjaźni i zaufanie między naszymi obydwoma narodami."

Przemówienie min. Stańczyka w USA

Minister opieki społecznej Jan Stańczyk wygłosił przemówienie na zgromadzeniu, zorganizowanym przez Polonię amerykańską, na które przybyło około tysiąca osób.

Minister Stańczyk zapoznał słuchaczy z zagadnieniami społecznymi i problemami odbudowy Polski odrodzonej, podkreślając charakter demokratyczny obecnego rządu i prowadzoną przez niego politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Minister Stańczyk m. in. powiedział: „Polska posiada sojusz ze Związkiem Radzieckim. Polsce nieodzowny jest ten sojusz, tak samo jak nieodzowne jest powietrze, którym oddychają jej obywatele. Niemcy zawsze będą dążyli do odwetu. Przyjaźń między państwami słowiańskimi stanowi gwarancję pokoju nietylko w Europie, ale na całym świecie." Minister Stańczyk napiętnował elementy emigracjne, które uważają, że kraj nie może się bez nich obejść. Zebrani żywo oklaskiwali ustęp przemówienia, w którym minister Stańczyk oświadczył, że „genialni" politycy i dowódcy spowodowali klęskę Polski w roku 1939. Polsce potrzeba inżynierów, nauczycieli, muzyków, pisarzy, a nie „genialnych" polityków i dowódców emigracyjnych.

Minister Stańczyk zaznaczył, że wybory odbędą się po nowych zbiorach. (PAP).

Z konferencji paryskiej

Nieoczekiwana propozycja Byrnesa i znamienne oświadczenie Mołotowa

Spór o Triest

Paryż, 6. 5. — Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych toczyła się w dalszym ciągu ożywiona dyskusja w sprawie granicy jugosłowiańsko-włoskiej.

W paryskich kołach politycznych podkreśla się, że Byrnes wystąpił z propozycją, zmierzającą do radykalnego załatwienia sporu. Zaproponował on, aby ludność, zamieszkała na terenach między linią graniczną, proponowaną przez Mołotowa, a linią proponowaną przez ekspertów anglosaskich — w drodze plebiscytu sama wyraziła swą wolę.

W odpowiedzi na niespodziewaną propozycję Byrnesa przedstawiciele Anglii i Francji wyrazili przekonanie, że wniosek Byrnesa jest sprzeczny z zasadami, ustalonymi na londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Minister Mołotow natomiast oświadczył, że propozycja Byrnesa mogłaby stanowić rozwiązanie problemu, o ileby urządzono plebiscyt na wszystkich terenach spornych, położonych na pograniczu włosko-jugosłowiańskim, a więc w Istrii i krainie Julijskiej.

Minister Mołotow w toku dyskusji podkreślił, że nie należy zwlekać z decyzją w sprawie Triestu, miasto to wraz z portem powinno przypaść Jugosławii, nietylko dlatego, że Jugosławia wojnę wygrała, lecz przede wszystkim z tej przyczyny, że miasto to zostało po pierwszej wojnie światowej oderwane od kraju słowiańskiego, z którym było związane gospodarczo, etnicznie i politycznie. Fakt, że Triest został później przez Włochy skolonizowany nie może świadczyć na korzyść Włoch. Minister Mołotow zauważył, że Włochy powinny otrzymać w Trieście pewne przywileje.

Następnie złożył min. Mołotow ważne oświadczenie, które wywołało wiele komentarzy w kołach politycznych.

Uwzględnienie żądania Jugosławii — powiedział Mołotow — stworzy sytuację, w której będzie mógł okazać większą względność w sprawie byłych kolonii włoskich i odszkodowań. (PAP).

*

Nowy Jork, 6. 5. Korespondent paryski pism amerykańskich Sultzberger podkreśla w swych sprawozdaniach, że Mołotow okazuje gotowość do szukania nowych dróg dla rozwiązania spornych zagadnień. Konferencja zakończy się z powodzeniem o ile inne państwa okażą taką samą gotowość.

*

Paryż, 6. 5. Francuski minister spr. zagranicznych, Bidualt odbył w niedzielę konferencję z premierem włoskim Degasperri i wicepremierem jugosłowiańskim Cardellea. (PAP).

*

Paryż, 6. 5. Rektor uniwersytetu paryskiego Gustave Roussy przyjmie w środę, dnia 8 maja w Sorbonie na uroczystym obiedzie ministrów spraw zagranicznych Byrnesa, Bevina, Mołotowa i Bidualta.

Ogólnopolski Kongres Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w czerwcu

Warszawa (SAP). Ogólnopolski Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zapowiedziany na dzień 18—20 maja rb., zostaje przełożony na 1—3 czerwca rb.

W dniu 18 maja odbywać się bowiem będą na Śląsku wielkie uroczystości, związane z rocznicami powstań śląskich i powrotu prastarej ziemi piastowskiej do Macierzy. Wobec tego, że na Śląsku Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczy tysiące członków (oddział w Katowicach ponad 50 tysięcy), nie chcąc odrywać ich od udziału w tych uroczystościach, — postanowiono przesunąć termin Kongresu na wyżej wymienioną datę.

Głosowanie we Francji

Paryż, 6. 5. — Wiadomości nadchodzące z rozmaitych okręgów Francji świadczą o tym, że frekwencja wyborcza jest znaczna. Wiele osób zebrało się przed lokalami wyborczymi w godzinach rannych, aby oddać wcześniej swe głosy. O godzinie 8 rano rozpoczęło się w całej Francji głosowanie. Powszechną uwagę zwróciła osoba szefa rządu Gouina, który bezpośrednio po otwarciu lokalu wyborczego, złożył swój głos.

Celem umożliwienia wszystkim uprawnionym udziału w ważnym akcie politycznym, władze przygotowały na dzień głosowania znaczną ilość samochodów. Samochody te przewoziły chorych i starców do lokali wyborczych. (PAP).

Gauleiter Wagner skazany na śmierć

Strasburg (ZAP). B. gauleiter Alzacji i Lotaryngii Wagner na żądanie prokuratora został skazany na śmierć.

Szwecja wydała hitlerowców

Sztokholm (PAP). Około 50 Niemców zostało wydalonych ze Szwecji z końcem kwietnia i odesłanych do Niemiec statkiem „Kastelholm", który odjechał z Trelleborga 26 kwietnia do Lubeki. Dotyczy to w pierwszym rzędzie osób, które w czasie wojny w bardziej lub mniej oficjalnym stopniu angażowane były w uprawianiu hitlerowskiej propagandy, jak również żon różnych hitlerowskich dygnitarzy, czynnych w czasie wojny na terenie Szwecji.

Protest rządu Iranu w sprawie Palestyny

Londyn, 6. 5. Agencja Reutera donosi, że rząd Iraku złożył protest w związku ze sprawozdaniem anglo - amerykańskiej komisji do spraw Palestyny, oświadczając, że wprowadzenie w życie projektu komisji doprowadzi do rozlewu krwi. Rząd Iraku uważa, że imigracja do Palestyny 100.000 Żydów stanowiłaby akt agresji w stosunku do praw Arabów i byłaby pogwałceniem praw międzynarodowych. (PAP).

Z Grecji

Moskwa, 6. 5. Agencja Tass donosi, iż rząd grecki zamierza utworzyć specjalne „Rady Bezpieczeństwa", na mocy decyzji których „elementy niepożądane" bez sądu i śledztwa będą deportowane na oddalone wyspy.

Rząd zamierza również zmienić ustawę o bandytyźmie z r. 1934.

Jak wiadomo w kraju działa 135 band faszystowsko - monarchistycznych, ale nowa ustawa ma raczej na celu „likwidację" grup ludności wiejskiej, która ukrywa się w górach w obawie przed represjami i terrorem monarchistów. (PAP).

Po raz pierwszy w historii Polski człowiek pracy poczuł się prawdziwie wolnym gospodarzem swego państwa i kraju

Przemówienie Prezydenta KRN, wygłoszone przez radio w dniu 3 maja br.

Rodacy! Polacy w kraju i zagranicą!

Po raz pierwszy po zakończeniu wojny święcimy dziś rocznicę Konstytucji 3 Maja 1791 roku.

Wielka ta ustawa konstytucyjna zrodziła się w najcięższych chwilach naszego pierwszego istnienia państwowego, na progu wiekowej zgórą niewoli.

Zrodziła ją najpatriotyczniejsza chęć ratowania Polski w ostatniej choćby chwili przed katastrofą. Zrodziły ją dążenia najświatlejszych, najbardziej postępowych umysłów Rzeczypospolitej do odrodzenia Polski, aby przestała być państwem, które „nierządem stoi" i spychane jest w otchłań przez liberum veto, przez szlacheckich warchołów. Zrodziły Konstytucję 3 Maja echa wielkiej Rewolucji Francuskiej, która właśnie wtedy przyniosła wolność narodowi francuskiemu.

U fundamentu Konstytucji 3 Maja legło to wszystko, co było najbardziej patriotyczne i najlepsze w ówczesnej Polsce szlacheckiej. Konstytucja 3 Maja powstała dzięki zjednoczeniu wszystkich ówczesnych sił postępu, jakimi rozporządzała Rzeczpospolita. Nic też dziwnego, że przeciwko Konstytucji po stronie Targowicy, znalazły się najbardziej wsteczne siły ówczesnej Polski, które dziś nazywalibyśmy reakcją społeczną. W przymierzu z ówczesną ostoją wstecznictwa w skali międzynarodowej zdołali oni obalić Konstytucję 3 Maja, woleli utratę niepodległości, niż reformy konstytucyjne, które zagrażały ich przywilejom stanowym, woleli niewolę niż reformy, które mimo swej połowiczności prowadziły Polskę na wielki szlak postępu społecznego.

Dopuszczenie do głosu mieszczaństwa, zadeklarowanie, że chłop jest też człowiekiem i będzie pod opieką państwa, tolerancja religijna, zniesienie liberum veto i inne zmiany, to wszysko nie mieściło się wtedy w głowach ludzi, dla których egoizm stanowy był jedyną dźwignią wszystkich ich poczynań państwowych.

Reakcji ówczesnej udało się Konstytucję 3 Maja obalić. Polska znalazła się w niewoli, utraciła byt państwowy, naród nasz został znów zepchnięty w ślepy zaułek zacofania.

Kiedy dzisiaj, z perspektywy naszych czasów, spoglądamy na walkę naszych przodków o postęp u schyłku 18 wieku, mamy prawo odczuwać głęboką dumę, ale mamy też i obowiązek wyciągnąć z ich doświadczenia właściwe wnioski dla czasów obecnych. Pomni doświadczeń minionych wieków, śmiało i zdecydowanie, tak samo, jak walczyliśmy z okupantem, ruszyliśmy do walki o zbudowanie podwalin odrodzonej, postępowej, demokratycznej Polski. Nie wiele czasu upłynęło od chwili, gdy demokracja polska ujęła w ręce ster rządu, ale przemiany jakich dokonaliśmy, godne są najlepszych tradycji walki naszego narodu o lepsze jutro, sprawiedliwsze stosunki społeczne.

Nowa Polska nie stanęła wpół drogi w dziele reform społecznych. Niema już dzisiaj w naszym kraju wielkiego obszarnika, dziedzica Targowicy, ziemia jest w rękach tego, który ją uprawia i który ją broni — w rękach chłopa polskiego. Niema wielkich karteli i trustów, zostały znacjonalizowane podstawowe gałęzie przemysłu, w nowych warunkach, rękami robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, którzy poraz pierwszy są naprawdę gospodarzami kraju, dźwiga się z ruin nasza Ojczyzna.

W ciężkich warunkach podjął nasz naród dzieło odbudowy kraju. Brakowało i brakuje nam wiele rzeczy, które pomogłyby w usunięciu skutków wojny, rzeczy, które posiadają bogatsze od nas narody. Ale nie zbrakło nam zato największego skarbu, którego za żadną cenę nigdy kupić nie można — nie zbrakło naszemu narodowi świętego zapału do pracy, tego nieśmiertelnego ognia, w którym spalają się trudności i przeciwieństwo a hartuje się na stal najlepsze charaktery ludzkie. Ten zapał do pracy, który jest najistotniejszą cechą dzisiejszej Polski, który dumą napełnia Polaków, a zdumiewa wielu naszych gości zagranicznych, rodzi się niewątpliwie z wielkiego szczęścia odzyskania niepodległości i z niemniejszego szczęścia zupełnej wolności i demokracji w własnym kraju. Człowiek pracy w Polsce, po raz pierwszy w naszej historii poczuł się prawdziwie wolnym gospodarzem swego państwa i kraju.

Po raz pierwszy w naszej historii dziecko robotnicze i chłopskie ma otwartą drogę do nauki i do pracy dla kraju na wszystkich stanowiskach. Po raz pierwszy w naszej historii robotnik i chłop jest w Polsce dyrektorem fabryki, starostą, wojewodą, ministrem. Po raz pierwszy synowie robotników i chłopów stanowią większość w oficerskich szkołach odrodzonego wojska polskiego tworząc podstawy nowego, demokratycznego korpusu oficerskiego. Polska jest wolnym krajem wolnych ludzi, prawdziwą matką swych dzieci.

Zaprawdę — nie powstydziliby się nas ojcowie wielkiego postępu na owe czasy Konstytucji 3 Maja Kołłątaj i Staszic i inni, których imiona przenieśliśmy na wieki do Panteonu naszej chwały narodowej. Trudności, z jakimi nam walczyć wypada, nie byłyby im przecież obce. Przecież i oni walczyć musieli z wstecznictwem i reakcją, przecież i dla nich miała magnateria nienawiść i pogardę, przecież ich również usiłowano zohydzić obrzucając modnym w owych czasach epitetem „jakobinów" które wtedy w ustach reakcji odgrywało tę samą demagogiczną rolę, jaką dziś usiłuje reakcja na całym świecie nadać słowu „Komunista".

Idąc drogą naszej walki, myśmy nie tylko odzyskali niepodległość, nie tylko dokonali głębokich życiodajnych reform. Odzyskaliśmy ponadto nasze odwieczne piastowskie ziemie nad Bałtykiem, Odrą i Nysą łużycką. Wróciliśmy na ziemie praojców i żadne sztuczki protektorów Niemiec nas już stamtąd nie ruszą. Zmieniając do gruntu stosunki z naszym wielkim, wschodnim sąsiadem, któremu w pierwszym rzędzie zawdzięczamy odzyskanie niepodległości, zdobyliśmy na zawsze sojusz i przyjaźń potężnego Zw. Radzieckiego, co daje nam rękojmię przed agresją niemiecką.

Bezwątpienia są to rzeczy niemałe. Ale znacznie więcej mamy jeszcze do zrobienia. Mamy przed sobą ogromne, rozpoczęte dopiero zadanie zagospodarowania ziem zachodnich, mamy zagadnienie rozbudowy przemysłu, transportu, odbudowy i rozwinięcia szkolnictwa wszystkich szczebli, a najważniejsze — zaleczenie okrutnych ran zadanych przez wojnę krajowi — w pierwszym rzędzie naszej stolicy Warszawie.

Stoją przed nami ogromnej, historycznej doniosłości zadania polityczne.

Musimy w głosowaniu ludowym odpowiedzieć na 3 wielkiej wagi pytania, które obejmują zarówno ważny konstytucyjny problem jedno czy dwuizbowości naszego przyszłego parlamentu, jak i epokowe nasze zdobycze, wielkie reformy społeczne oraz przyłączenie prastarych ziem piastowskich. Musimy na te pytania odpowiedzieć — tak, aby odpowiedź nasza raz na zawsze wyjaśniła wszystkim w kraju i zagranicą, że nasz naród jest jednolity w popieraniu i obronie wielu wielkich osiągnięć.

Musimy przeprowadzić powszechne wybory do sejmu, gdyż tego wymaga interes naszego narodu, który sił twórczych szuka w samym sobie. Wybory stać się muszą wielkim aktem twórczym, z którego naród nasz wyjdzie wzmocniony i jeszcze lepiej uzbrojony na dalsze trudy i walki o lepsze jutro.

Rzecz prosta, że wszystkie te gigantyczne zadania, których starczyłoby aż nadto dla całego pokolenia, a które my musimy wykonać w ciągu lat kilku rozwiążemy tylko wtedy, gdy naprawdę zjednoczymy wysiłki, gdy pracować będziemy ramię przy ramieniu, niezależnie od przynależności partyjnej, dla jednego wspólnego celu, dla demokratycznej Polski. Pamiętajmy, że wichrzycielstwo, liberum veto, zjednoczenie wrogów postępu, targowicy, zgubiło Konstytucję 3 Maja, zgubiło Polskę.

Siły postępu, siły demokracji są dziś w naszym narodzie znacznie potężniejsze i bardziej zjednoczone, niż były w okresie walki o Konstytucję 3 Maja. Sytuacja międzynarodowa Polski w dniu dzisiejszym, kiedy podstawowe międzynarodowe siły reakcji są już zmiażdżone, jest dla nas również, bez porównania korzystniejsza, niż była w nieszczęsnym roku Targowicy.

To też z ufnością patrzymy w przyszłość. Dzieło postępu, dzieło demokracji jest w Polsce ugruntowane. Żadna siła w kraju ani zagranicą, nie zdoła nas zawrócić z jedynej słusznej drogi, na którą wkroczyliśmy śladem twórców Konstytucji 3 Maja, z drogi walki o sprawiedliwą, demokratyczną, szczęśliwą Polskę. (PAP)

Sąd nad oprawcami ze Stutthofu

Przesłuchanie świadków

Pierwszy zeznawał świadek Jakub Wartski. Dostał się on do Stutthofu w listopadzie 1939 r. W owym czasie były tam tylko trzy małe baraki, w których gnieździli się więźniowie. Nadchodzące partie zesłańców rozbudowały obóz. Przyjęcie do obozu odbywało się w sposób następujący: więźniów ustawiono pod murem i w pozycji na baczność musieli oni tak stać przez cały dzień, a niejednokrotnie i przez noc. Jedzenia żadnego nie dawano. Następnego dnia spisywano personalia, bijąc przy tym do nieprzytomności. Po tej czynności następowała kąpiel; często z kąpieli wynoszono wiele zwłok, gdyż bito tam również. Gdy więzień przebył już wszystkie te katusze, oczekiwała go „oficjalna porcja 25 batów"; więzień musiał położyć się na koźle, zaś SS-mani bili go bykowcami. Następnie rozdzielano więźniów po blokach i dawano im numery.

Sztuby obliczone były na 50 osób, z reguły było jednak tam trzy razy więcej; radzono sobie w ten sposób, że ludzie sypiali na zmianę. W trakcie opisywania warunków życia w obozie, świadek wspomina o pewnym wypadku publicznej egzekucji, dokonanej na jednym z Polaków. Więzień ten, zawieszony na szubienicy, urwał się ze sznura, wobec czego zawieszono go po raz wtóry; gdy dziwnym zarządzeniem losu i tym razem sznur pękł, wówczas rozwścieczony SS-man zastrzelił ofiarę. Pewnego dnia sprowadzono do obozu grupę stukilkudziesięciu jeńców rosyjskich; tych nie przyjęto do obozu, lecz odrazu zagazowano. Zresztą bardzo często zdarzały się wypadki, że nadchodzące partie ludzi wogóle nie otrzymywały numerów, lecz odrazu szły na „likwidację".

Zeznaniami swymi świadek w wybitnym stopniu obciąża oskarżonych Paulusa, Kozłowskiego i Breita.

Następny świadek, Janina Kozłowska, młoda 22-letnia kobieta, znalazła się w Stutthofie w końcu sierpnia 44 r., wywieziona z obozu pruszkowskiego po powstaniu warszawskim. W transporcie liczącym około 2500 osób, było wiele małżeństw z dziećmi. Zaraz na wstępie rozdzielono osobno mężczyzn i kobiety, przyczym 8—10-letnie dzieci traktowano już jako samodzielnych więźniów, odrywając je od matek; wśród płaczących i żegnających się rodzin biegali SS-mani i SS-manki, bijąc ludzi kijami i pasami. Następnie sprowadzono więźniarki do kąpieli, po której każda z kobiet nago podchodziła do urzędującego SS-mana i podawała personalia, składając równocześnie wszystkie posiadane kosztowności. Z każdej partii SS-mani wybierali sobie co ładniejsze i młodsze dziewczęta, które szły do domu publicznego, znajdującego się na terenie obozu. Strażniczki znęcały się nad więźniarkami. Za najdrobniejsze przewinienia zarządzano karne apele, w czasie których więźniarki musiały przez kilka godzin klęczyć, trzymając ręce wyciągnięte do góry. Żydówki musiały trzymać jeszcze w wyciągniętych rękach — cegły. Gehenna w Stutthofie trwała do dnia 26 stycznia 1945, kiedy to rozpoczęła się ewakuacja obozu. Transport maszerował 14 dni. Po drodze padło 400 kobiet. W czasie drogi nieomal nie dawano jedzenia. [illegible] wzdłuż drogi rozrzucali kawałki chleba, jednakże SS-mani do schylających się więźniów strzelali, a chleb wdeptywali w ziemię.

W zakończeniu 4-go dnia rozprawy Sąd przesłuchał świadków: Sugera, Baztgena, Barszczewskiego, Kacównę, Borowskiego, Gąsiora i Pitrocha. Wszyscy świadkowie opisywali znane już z dotychczasowych sprawozdań warunki życia w obozie w Stutthofie.

*

Piątego dnia rozprawy na wstępie przewodniczący, dr Tarczewski, odczytał zarządzenie gauleitera Forstera, wydane we wrześniu 1939 dla podległych mu czynników NSDAP, organizujących administrację na okupowanych przez armię niemiecką terenach. Zarządzenie to podajemy poniżej w przekładzie na język polski:

Wytyczne linie postępowania na terenach Zachodnio-Pruskich, zajętych przez niemieckie oddziały:

1. Nie należy zwracać uwagi na prośby ani petycje, wystosowane przez Polaków; Polakom nie należy okazywać żadnej łagodności.

2. Szczególnie nieprzyjemnych Polaków natychmiast usunąć. Za podstawę prawną do usunięcia może służyć ewentualnie nowe zarządzenie Rzeszy, dotyczące stref granicznych.

3. Budynki, w których mieszczą się polskie szkoły, o ile są w stanie odpowiednim, należy użyć dla niemieckich celów wykładowczych, przy czym szkoły niemieckie należy bezzwłocznie uruchomić.

4. Nabożeństwa należy w miarę możności odprawiać w języku niemieckim. Księży polskich proszę uwiadomić o konsekwencjach, jakie z naszej strony nastąpią w wypadku uprawiania przez nich jakiejkolwiek wrogiej propagandy.

5. Jest rzeczą ważną, ażeby polskich przywódców intelektualnych, a więc przede wszystkim nauczycieli, kapłanów, akademików, ewentualnie również i kupców, skoszarować i internować.

6. Poleca się, o ile tego jeszcze nie uczyniono, zebrać większą ilość zakładn. i przy jakimkolwiek wystąpieniu Polaków przeciwko Niemcom, tych zakładników rozstrzelać, zaś dla odstraszenia innych — o egzekucji podać do publicznej wiadomości.

7. Raz jeszcze przypominam wszystkim moim podwładnym, iż **w stosunku do Polaków należy postępować bezwzględnie.** Kto uprawia akcję sabotażową, usiłując uciec, uchyla się od pracy, plądruje, względnie nie zwraca posiadanej broni lub aparatów radiowych, winien być rozstrzelany."

Następnie sąd przesłuchał świadka Hilde Krebt, gdańszczankę, byłą telefonistkę na Głównej Poczcie w Gdańsku. Słyszała ona rozmowę telefoniczną, prowadzoną przez Forstera z Goebbelsem. Forster zapytał Goebbelsa, co ma robić ze Stutthofem, ze względu na to, że Gdańsk znajduje się już na linii nieprzyjacielskiego obstrzału? Goebbels odpowiedział: „Handeln Sie!" (Niech pan sam decyduje), a potym wyraził jeszcze zaniepokojenie, czy aby jeńcy nie będą się zbytnio awanturować, co do czego Forster go uspokoił, że obóz ulegnie ewakuacji, zaś niespokojni będą rozstrzelani.

Rozkaz Generalissimusa Stalina

Przeciwko siłom reakcji

Moskwa (PAP). Z okazji święta 1-go maja ogłoszono następujące orędzie Generalissimusa Stalina do armii i ludności Związku Radzieckiego:

„Po raz pierwszy od dnia zwycięskiego zakończenia wielkiej wojny w obronie ojczyzny obchodzimy międzynarodowe święto ludu pracującego, dzień 1 maja, w warunkach pokojowych, osiągniętych w ciężkiej walce, kosztem wielkich poświęceń i wyrzeczeń. Przed rokiem Armia Czerwona zatknęła sztandar zwycięstwa nad Berlinem i doprowadziła do ostatecznej klęski faszystowskich Niemiec. W ciągu 4 miesięcy po zwycięskim zakończeniu wojny przeciwko Niemcom, imperializm japoński złożył broń. Druga wojna światowa, przygotowana przez siły międzynarodowej reakcji i rozpętana przez główne państwa faszystowskie, skończyła się całkowitym zwycięstwem narodów miłujących pokój. Rozbicie i zniszczenie głównych ognisk zapalnych faszyzmu i światowej agresji. wywołało głębokie zmiany w życiu politycznym narodów świata, w szerokim rozwoju ruchu demokratycznego narodów. Dzięki doświadczeniu, zdobytemu w czasie wojny, masy ludowe zdały sobie sprawę, że losy państw nie mogą być powierzone rządom reakcyjnym, które kroczą wąską ścieżką i którym przyświecają egoistyczne, antyludowe cele. Z tego też powodu narody, które nie chcą żyć tak, jak dawniej, ujmują losy swoich państw w swoje ręce, wprowadzają porządek demokratyczny i występują czynnie przeciwko siłom reakcji, przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Narody świata nie chcą powtórzenia nieszczęść wojny. Walczą one z uporem w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Na czele walki o pokój i bezpieczeństwo kroczy Związek Radziecki, który odegrał ogromną rolę w zniszczeniu faszyzmu i wypełnił tę wielką misję wyzwolenia. Narody, oswobodzone przez Związek Radziecki od jarzma faszystowskiego, mają możność budowania życia państwwego na zasadach demokratycznych, realizując swe dążenia historyczne. Na tej drodze spotykają się z pomocą ze strony Związku Radzieckiego. Cały świat miał możność przekonać się nie tylko o potędze państwa radzieckiego, lecz również o słuszności jego polityki, opartej na uznaniu równości wszystkich narodów, respektowaniu ich wolności i niepodległości. Niema powodu wątpić, że również w przyszłości Związek Radziecki pozostanie wierny swej polityce — polityce pokoju i bezpieczeństwa, polityce równości i przyjaźni narodów.

Pokojowa praca nad odbudową socjalizmu

Po zakończeniu wojny Związek Radziecki przystąpił do pokojowej pracy nad odbudową socjalizmu. Naród radziecki z entuzjazmem jął się pokojowej pracy, która została przerwana przez wojnę. Ustawa o 5-letnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR w okresie od 1946 do 1950, przyjęta przez Radę Najwyższą ZSRR, otwiera nowe widoki na dalszy wzrost sił produkcyjnych naszego kraju, wzrost jego potęgi gospodarczej, podniesienie poziomu życia gospodarczego i kulturalnego.

Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca naszego kraju przyjęli plan 5-letni jako program uwzględniający ich żywotne interesy.

Możemy żywić nadzieję, że naród radziecki, na którego czele stoi partia komunistyczna, nie będzie szczędził wysiłków nie tylko dla wypełnienia, ale również przekroczenia nowego planu 5-letniego. Rozwijając pokojową budowę socjalistyczną, nie możemy zapomnieć ani na chwilę o intrygach międzynarodowej reakcji, która przygotowuje plany nowej wojny. Należy pamiętać, jak tego uczył wielki Lenin, że w okresie pracy pokojowej powinniśmy zawsze być czujni i strzec jak oka w głowie sił zbrojnych i potęgi obronnej naszego kraju. Siły zbrojne Związku Radzieckiego, nasze wojska lądowe, siły powietrzne i morskie spełniły swój obowiązek wobec kraju w czasie wielkiej wojny. Obecnie nasze siły zbrojne mają za zadanie nie mniej czujnie stać na straży pokoju, który został osiągnięty, i pracy konstruktywnej narodu radzieckiego — stać się silną epoką Zw. Radzieckiego. Pomyślne wykonanie tego zaszczytnego zadania jest możliwe tylko pod warunkiem dalszego wzrostu wiedzy wojskowej, kwalifikacji oficerów i żołnierzy naszej armii lądowej, marynarki i lotnictwa.

Siły zbrojne Związku Radzieckiego muszą ciągle doskonalić sztukę wojskową na podstawie doświadczenia, zdobytego w czasie wojny na podstawie postępu wojskowej wiedzy i techniki. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że nasza armia, marynarka i lotnictwo wypełnią powierzone im zadania".

Z Ziem Odzyskanych

Po co jedziemy na Zachód?

Wiosna. Nowe fale osadników podążają na zachód, aby do reszty zaludnić Ziemie Odzyskane. Zadajemy sobie pytanie, jaki zespół zasad towarzyszyć im winien w tej pionierskiej drodze?

Rok temu, gdy pod uderzeniami zwycięskich wojsk radzieckich i polskich kruszyła się siła niemiecka i opuszczała te tereny, — na uwolnione ziemie szła pierwsza fala ludzka. Nikt tej fali nie przewodził, nikt jej nie organizował. Jedynym czynnikiem, który decydował o jej krokach i zachowaniu się, były własne instynkty tej fali ludzkiej, bardzo często — jak to już dzisiaj dobrze wiadomo — instynkty najniższe. U wielu decydowała osławiona chęć szabru, u innych chęć znalezienia jakiegoś dobrego mieszkania, co zwłaszcza u ludności warszawskiej, wyzutej z wszelkiego mienia i dachu nad głową było naturalne i zrozumiałe. Należy tu obiektywnie stwierdzić, że wobec braku jakiejś naczelnej, kierowniczej myśli i woli planowego organizowania życia polskiego na tych ziemiach przed rokiem właściwie nie ma się co dziwić formie, w jakiej odbywał się wtedy nasz marsz na zachód.

Jednak upłynął rok: Państwo polskie już trochę okrzepło. Życie polskie musi nabierać coraz to większej dyscypliny, planu i porządku. Dziś musimy i możemy już wiedzieć, po co jedziemy na zachód, musimy określić, jaka winna być postawa Polaków, którzy jadą na zachód reprezentować naród wobec świata.

Nie jest tajemnicą, że na tych ziemiach odbywa się dzisiaj olbrzymi dziejowy egzamin naszej sprawności państwowej, tylko my sami zadecydujemy o trwałym włączeniu tych ziem w organizm Rzeczypospolitej.

Każdy hektar właściwie obsianego gruntu i każda fabryka uruchomiona na czas zaświadczy o naszej zdolności owocnego wykorzystania nowych terytoriów. Znajdujemy się tu pod ścisłą obserwacją czynników międzynarodowych, gotowych przy pierwszej okazji wyzyskać przeciw nam objawy naszego niedołęstwa, lenistwa lub złej organizacji. Zniszczenia i trudności spowodowane przez wojnę na każdym kroku, wygrywa się już przeciwko nam, tym większe więc musi być nasze staranie o przodującą jakość wysiłku ludzkiego w tych stronach.

Musimy na tych ziemiach wytworzyć nasz własny, polski styl postępowania. Od początku staliśmy na stanowisku, że pod żadnym pozorem nie wolno nam kopiować zbrodniczej brutalności Niemców. Życie wykazało, że ta metoda prowadzi do klęski, zraża robotników i hoduje masową nienawiść. Winniśmy na nowo przemyśleć zasady takiej techniki postępowania, która nie będąc zaprzeczeniem koniecznej wytężonej czujności, świadczyłaby w całej pełni o nadrzędnej w stosunku do Niemców kulturze polskiego rządzenia.

Dziś nie wystarczy już ujarzmić i straszyć, należy imponować, zawsze i wszędzie udowadniać swoją przewagę moralną. Chcemy być pociągający i atrakcyjni, nawet dla odwiecznych wrogów, a nienawiść ich przepoić podświadomym szacunkiem dla kultury, jaką reprezentujemy.

Doświadczenie historyczne powiedziało nam, że tylko naród, zdolny pokazać innym swój samorodny i twórczy styl życia, może skutecznie oddziałać na bliższych i dalszych sąsiadów, dzięki własnym wzorom. Najskuteczniejszą formą podboju był zawsze podbój duchowy, a nie krótkotrwała presja mechaniczna, budząca wolę odwetu u pokonanego. Lepsza organizacja ładu państwowego, lepsza organizacja pracy i techniki, wyższa moralność, pracowitość, oszczędność i podobne wartości — oto tajemnica przodowania trwałego narodom.

Musimy być najlepszymi fachowcami, ludźmi o wielkiej precyzji, woli udoskonalenia istniejących form pracy, narzędzi, maszyn itd. Jeden dobry specjalista inżynier, czy agronom znaczy dla nas więcej od dziesięciu wiecowych krzykaczy, których się tam nie potrzebuje.

Zdajemy sobie sprawę, że jedyną możliwością obiektywnego zamanifestowania praw historycznych narodu polskiego do tych ziem będzie jakość i klasa naszego wysiłku twórczego, sprowadzalna w zestawieniu z dorobkiem krajów europejskich w obecnym wyścigu pracy po drugiej wojnie światowej. Nacjonalizm, będący dotąd synonimem furii niszczycielskiej musi teraz wyrazić się w owocach pracy i rywalizacji kultur, stanowiących oryginalny dorobek grupy etnicznej na odzyskanych terenach. Jeśli nie potrafilibyśmy czynnie dowieść faktu istnienia naszej nadrzędności w stosunku do tego, co już osiągnęli Niemcy — deklaracja nasza o prastarych ziemiach utraciłaby punkt oparcia w statystyce wytwórczej. Zdobywczość polska musi się wyrazić jedynie w rozszerzeniu zasięgu wpływów kulturalnych, w dynamice i treści, w poziomie i rodzaju naszej prasy kulturalnej i cywilizacyjnej, a nie w pseudomocarstwowej gestykulacji, która zawsze jest bezpłodna, śmieszna i szkodliwa.

Członkowie narodu, mającego uzasadnione pretensje do wielkości, mają obowiązek tego dowieść nie tandetą literacką, wypocinami obliczonymi na wierszówkę, nie lichotą towarową, wyprodukowaną byle jak, nie biurokracją zarozumiałą, uważającą się za panów kraju itd., lecz tworzeniem na wszystkich polach rzeczy wielkich, jak trudnych do naśladowania, jak bohaterstwo naszych żołnierzy w tej wojnie.

Nie poto jedziemy na zachód, aby naśladować klęskowe wzory Herrenvolku w nowym wydaniu słowiańskim. Nasz mit nie może też tam zalatywać machorką, bimbrem i szabrem. Idea rabunkowej eksploatacji bogactw zastanych na odzyskanym obszarze nie należy do rządu upragnionych przez wolę narodu polskiego w jego niezdegenerowanej części. Nie chcemy, by posiać korsarze, uciskającego ludy kolorowe, zastąpił nam pijany szabrownik, bobrujący po cudzych mieszkaniach. Ta kreacja atmosfery pierwszych miesięcy nieładu powojennego musi czym prędzej być zaliczona do przeszłości.

Nie przeflancowujemy na te ziemie ducha panującego niegdyś w Generalnej Gubernii. Nie mamy bowiem wcale przekonania, że jedyną gwarancją skuteczności rządów sprawowanych nad cudzoziemcami, jest sadyzm jako metoda i wzór. Wbrew oszczerczym pogłoskom rozsiewanym przez prasę zagraniczną, Polska nigdy nie wkroczyła na drogę mściwego odwetu na Ziemiach Odzyskanych. Wstrętne i karygodne są dla nas wszelkie objawy naruszania prawa w stosunku do swoich i obcych. Dobrze wiemy, że w pokojowym wyścigu z Niemcami istotną przewagę zapewnić nam może jedynie wychowanie człowieka o większej fachowej precyzji, sprawności i inteligencji.

O tym pamiętać musi każdy Polak, pragnący zadokumentować nasze historyczne prawo do Ziem Odzyskanych. Musi pamiętać, że jego wyjazd na Ziemie Odzyskane, to nie jest wycieczka i urlop, lecz rzecz święta, obowiązek święty, za który przyjdzie nam odpowiadać przed przyszłymi pokoleniami.

Naród polski zdaje sobie z tego sprawę. Odbywający się w tej chwili z inicjatywy PZZ Tydzień Ziem Odzyskanych, jest wielką manifestacją świadomości i woli narodu — by w pełni zrepolonizować Ziemie Odzyskane.

Lech Grzywocz.

KWIDZYŃ

Pierwsze wyniki wiosennej akcji siewnej

Okres wiosennej orki, siewu i sadzeń trwa w całej pełni. Piękna pogoda sprzyja pracom w polu, choć rolnik wygląda z utęsknieniem deszczu.

Powiat kwidzyński zabrał się do pracy całą parą, tak, jak na to pozwalają tylko środki pociągowe: traktory i konie. Traktorów jest około 30, koni do 1000, z tego połowa chorych.

Niedogodnością wielkiego znaczenia jest również fakt, że powiat posiada ciężkie gleby, których orka wymaga dużej siły pociągowej. Ponieważ starania o przydział nowych traktorów nie odniosły skutku, zakreślony plan orki nie zostanie zrealizowany, pomimo wykorzystania wszelkich sposobów podniesienia wydajności pracy koni, jak premiowanie orki końmi z innych gospodarstw, zorganizowanie przymusowej pomocy sąsiedzkiej itp.

Dotychczasowe wyniki pracy wiosennej na dzień 20. 4. 1946 r. przedstawiają się następująco:

Na ogólną powierzchnię 26.000 ha ziemi ornej pozostałej do siewu wiosennego zaorano dopiero 3.650 ha w tym:

Traktorami 1.112 ha, końmi 2.540 ha, krowami 28 ha, co stanowi ogólnie 14% powierzchni przeznaczonej do obróbki.

Jeśli chodzi o rodzaj zasiewu, to przedstawia się ta sprawa w następujący sposób: pszenicą jarą obsiano 724 ha, żytem jarym 16 ha, owsem 546 ha, jęczmieniem 633 ha, strączkowymi 130 ha i ziemniakami 35 ha.

Prace w polu idą sprawnie naprzód. Niestety choć w powiecie naszym jest dostateczna ilość rąk do roboty i jeden gospodarz przez drugiego stara się jak najwięcej obsiać ziemi, to jednak brak siły pociągowej do orki paraliżuje całą akcję siewną.

Są powiaty, gdzie składnice posiadają dużą ilość traktorów, stojących bezczynnie. Są okolice, gdzie stan pogłowia końskiego jest stosunkowo wysoki, a mimo to praca idzie ospale. Możeby więc władze wojewódzkie udzieliły wydatniejszej pomocy rolnikom naszego powiatu, aby stosownie do ich chęci i możliwości obsiano cały powiat.

Rolnicy kwidzyńscy pracę wykonują, proszą tylko o niezbędną pomoc w traktorach i koniach! *D. C.*

1 Maja

Święto pracy obchodzono w Kwidzyniu uroczyście. We wtorek wieczorem wszystkie gmachy i domy ustrojone były odświętnie. W teatrze odbyła się uroczysta akademia.

W środę rano wszystkie organizacje zawodowe i partie polityczne zebrały się przed Zarządem Miejskim i uformowawszy pochód, pociągnęły na Plac Zwycięstwa, skąd po wysłuchaniu Mszy św. udały się na stadion.

Przed przedstawicielami władz miejscowych odbyła się defilada. Najokazalej prezentował się OM TUR, młodzież gimnazjalna oraz harcerstwo. Z trybuny wygłosili przemówienia ob. Starosta, oraz przedstawiciele poszczególnych partii.

Po południu odbyły się lokalne zawody sportowe, a w kinie bezpłatne seanse dla wszystkich. Wieczór zaś spędzono na zabawie ludowej w Polonii. W ten sposób Dzień Święta Pracy spędził Kwidzyń radośnie.

Z obchodu Trzeciomajowego

W czwartek, w wigilię rocznicy Konstytucji Trzeciomajowej, odbyła się w Liceum Pedagogicznym piękna akademia, opracowana z głęboką myślą przewodnią przez prof. Gosieniecką, a wykonana przez uczennice i uczniów.

Program zawierał zasadniczo referat o epoce stanisławowskiej, o okresie niewoli i zmaganiach z najeźdźcą i wreszcie o Wolnej, Niepodległej Polsce.

Referat ilustrowany był właściwymi dla omawianych czasów i zdarzeń śpiewami wzgl. deklamacjami. Od sentymentalnej piosenki o Filonie począwszy, poprzez balowe przyśpiewki i facecje, które niegdyś rozbrzmiewały na zamku warszawskim, przez głęboki morał, zawarty w bajkach Krasickiego — do pieśni bojowych, które wyrosły na gruncie warszawskiej Szkoły Rycerskiej, gdzie Tadeusz Kościuszko pobierał nauki — do mocnych wezwań o kulturę i szkoły — pierwszego na świecie Ministerstwa Oświaty — Komisji Edukacyjnej — do historycznego dnia w Europie — narodzin pierwszej demokratycznej konstytucji: „Witaj Maj, Trzeci Maj".

A potym mroki niewoli, ucisku, tyranii i znowu radosny dzień zmartwychwstania — „Jeszcze Polska nie zginęła" — i znowu powrót w piastowskie, nadodrzańskie ziemie, i objęcie obiema rękoma w serdecznym uścisku Polskiego Bałtyku od Gdańska po Szczecin: „Morze, polskie morze, my cię zawsze będziemy strzec".

Tańce regionalne zakończyły tę piękną akademię.

Dyrektorowi Dziadko — gratulacje!

*

Dnia 3 maja w sali Teatru Miejskiego odbyła się popularna akademia. Sala, wypełniona po brzegi, wysłuchała w skupieniu przemówienie Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, ob. Pawlikowskiego, o znaczeniu Konstytucji Trzeciomajowej w życiu demokratycznym Europy i Polski. W części artystycznej młodzież gimnazjalna wykonała szereg tańców i deklamacji oraz odegrała sztukę Bałuckiego „Grube Ryby".

Powołanie Komisji Osiedleńczych

Prezydium KRN uchwałą z dnia 5. kwietnia br. powołało do życia na Ziemiach Odzyskanych Okręgowe Komisje Osiedleńcze, których zadaniem jest zorganizowanie pomocy społeczeństwa dla osadników, szczególnie w pierwszym najtrudniejszym zazwyczaj okresie osiedleńczym. Komisje mobilizują środki transportowe, pomieszczenia dla nowoprzybyłych, wyżywienie itp. Zakres prac Komisji obejmuje również opiniowanie w sprawach przydziału warsztatów pracy, inwentarza, ziarna siewnego, kredytów pieniężnych, jak również udział w pracach organów weryfikacyjnych.

W wypadkach jakichkolwiek nadużyć Komisje mają obowiązek natychmiast interweniować celem spowodowania kontroli właściwych władz.

W skład Komisji wchodzą: od trzech do siedmiu członków miejscowej Rady Narodowej, członkowie partii politycznych, przedstawiciele organizacji społecznych, delegaci Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Zachodniego.

Instrukcja dla Komisji przewiduje powołanie do współpracy w razie potrzeby, wybitnych fachowców z danego terenu.

Posiedzenia Komisji gminnych lub miejskich powinny się odbywać jak najczęściej, conajmniej co dwa tygodnie. Czynności biurowe, wynikające z prac Komisji, załatwia gminny lub miejski referat osiedleńczy. (PAP).

Akcja repolonizacji

Biuro Ziem Odzyskanych przy Ministerstwie Oświaty zorganizowało specjalne kursy dla tych wychowawczyń przedszkoli na Ziemiach Odzyskanych, które pochodzą z pośród ludności polskiej, od wieków zamieszkałej na terenach odzyskanych. Chodzi o to, aby wychowawczynie mogły przeszkolić się w środowisku czysto polskim, a następnie pracować pośród dzieci ludności miejscowej, germanizowanej do niedawna przez okupanta. W pierwszym etapie Ministerstwo zorganizowało tego rodzaju kurs dla 40 wychowawczyń ze Śląska Opolskiego. Kurs trwa 8 tygodni, z których 7 spędzają słuchaczki w Rabce w Państwowym Seminarium dla wychowawczyń przedszkoli, a ostatni tydzień w Krakowie. Kurs jest bezpłatny, program kursu obejmuje język polski, historię, geografię, kulturę Polski, zajęcia świetlicowe, śpiew, gry i zabawy oraz ogólne wskazania metodyczne, dotyczące prowadzenia pracy w przedszkolach.

Drugi kurs tego rodzaju dla 40 wychowawczyń Opolszczyzny zorganizowany będzie w Rabce od 5 maja br., a dla wychowawczyń z Ziemi Mazurskiej — w Poznaniu. (PAP).

Karty I kategorii
tylko dla uczniów licealnych

Ponieważ zarządzenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w sprawie uprawnień uczniów szkół nauczycielskich do kart I kategorii bywa w niektórych województwach niewłaściwie interpretowane — Ministerstwo wyjaśnia, że uprawnienia te przysługują młodzieży zakładów kształcenia nauczycieli tylko w stopniu licealnym.

Rozszerzanie uprawnień do kart I kat. na całą młodzież jest pozbawione podstaw prawnych i stanowi błędną i niedopuszczalną interpretację.

— **Ob. Brzozowska poszukuje męża swego Brunona Brzozowskiego ur. 5. 1. 06. w Grudziądzu**, więźnia obozu koncentracyjnego w Sztutthofie, który przy końcu kwietnia 45 r. był rzekomo ciężko chory i przebywał w Sanfa-Lager i w Hamburgu. Kto wiedziałby cokolwiek o poszukiwanym, proszony jest o podanie szczegółów do naszej redakcji. Prosimy inne czasopisma i gazety o przedruk powyższej wiadomości.

— **Zabawa Skarbowców.** W dniu 2 maja, skarbowcy grudziądzcy urządzili w lokalach „Gastronomji" zabawę wiosenną. — Zabawa zgromadziła wielkie rzesze publiczności i udała się znakomicie.

Dochód przeznaczono na potrzeby Koła Skarbowców.

— **Ofiary.** W związku ze świętem narodowym 1-go Maja złożyli na cele oświatowe milicjanta, ob. Jankowski Zygmunt 1.000 zł, ob. Rutkowski Józef 200 zł, ob. Cykowski Władysław 100 zł.

— **Zguby.** Dnia 2. 5. 1946 r. ob. Kozłowska Julianna, zam. w Grudziądzu przy ul. Koszarowej nr. 12, znalazła na ulicy Koszarowej pewną kwotę pieniężną, którą złożyła w Sekcji Śledczej Komendy Miasta M. O. Znalezioną kwotę można odebrać w Sekcji Śledczej, przy ulicy Sobieskiego nr. 23.

— **Wszyscy cywilni ociemniali obywatele** i obywatelki Pomorza i Wielkopolski winni się zgłosić na członków Związku Cywilnych Ociemniałych w Bydgoszczy, ulica Kołłątaja nr 12-6.

— **Z powodu defektu w elektrowni** nastąpiła przerwa ruchu tramwajów w niedzielę, 5-go i w poniedziałek 6-go bm.

— **Komunikat Nr 74.** Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że od dnia 8. 5. do 15. 5. 4 . będzie wydawane we wszystkich sklepach Grudz. Spółdz. Spożywców: mleko skondensowane nie słodzone po 1 kg na osobę dla kat. I prac. na kupon nr. 38 kart żywnioscowych z mies. kwietnia. Cena za 1 kg 6 — zł.

— **Komunikat Nr 76.** W dniach od 8—18 maja br. będą wydawane nici po 100 yardów na osobę kat. I pracujących na odc. 24 marcowych kart żywnościowych. W tym celu Zakłady Pracy wytną z kart żywnościowych na miesiąc marzec br. odcinek 24, nakleją na arkuszach po 100 sztuk i prześlą do Wydziału Aprowizacji i Handlu najpóźniej do dnia 10. 5. 46. celem wystawienia zbiorowej asygnaty dla danego Zakładu Pracy. Cena za 100 yardów wynosi 2,60 zł.

— **Na MKOS w ostatnim tygodniu kwietnia wpłacono:** Drogeria Lange 100; Borkowski Paweł 500; Gussmann 100; Wojak i Ska 250; Stankiewicz 260; Sowa 100; Gąsiorowski 100; Nowacka 100; Kier. Centr. Produktów Naft. 300; Michalski fabr. Soków 200; Marasiński 350; Zakłady Miejskie (z puszki) 669,40 zł.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNIE

Wezwany przez ob. Górnego Feliksa **ob. Weier Józef**, Poniatoowskiego 5,wpłaca 100 zł i wzywa do dalszego kucia łańcucha ob.: Widomskiego Bronisława Poniatowskiego 5, Doleckiego Alfonsa, Legionów 100, Trewkę Franciszka, Legionów 100, Oleę Jana, Legionów 100 i Kliczkowską Lodzię, Piłsudskiego 93.

W pierwszą rocznicę zakończenia wojny

W dniu 9 bm. przypada pierwsza rocznica zakończenia największej z wojen świata.

W związku z tym, z inicjatywy komendanta garnizonu kpt. Blajera, odbyło się zebranie, na którym ustalono program obchodu.

Uroczystości poprzedzi w dniu 8 bm. capstrzyk o godz. 20,30.

W dniu 9 maja odprawiona zostanie uroczysta Msza św. polowa o godz. 10, w godzinach południowych odbędzie się defilada, popołudniu zawody sportowe. Uroczysta akademia w Tivoli o godz. 18 i zabawa ludowa w Domu Żołnierza o godz. 20 zakończą uroczysty obchód pierwszej rocznicy zwycięskiego zakończenia wojny.

*

Szczegółowy program podamy w jutrzejszym numerze „Głosu".

Pożyteczne i pełne efektu prace Ogrodnictwa Miejskiego

Grudziądz przed wojną należał do rzędu miast w Polsce, w których dbano o ogrody publiczne, parki czy też zieleńce. — Jednym słowem, pod względem estetycznym Grudziądz stał na bardzo wysokim poziomie. — Była to w dużej mierze zasługa inspektora ogrodów miejskich p. Wodwuda, który piękno kochał w całym tego słowa znaczeniu.

W ciągu wojny większość zieleńców i ogrodów grudziądzkich zostało oddanych na cele obrony przeciwlotniczej. Urządzono w nich rowy, schrony i baseny przeciwpożarowe. No, a specjalne już cięgi otrzymał nasz piękny park, który sześciotygodniowymi działaniami wojennymi zdewastowany został całkowicie.

Godnym jednak następcą inspektora Wodwuda, okazał się obecny kierownik Ogrodów Miejskich ob. Mądzielewski. To co widzimy obecnie napawać nas może naprawdę dumą. Ob. Mądzielewski jest dobrym fachowcem i zawód swój kocha, to też efekt pracy jego widzimy na każdym niemal kroku. Wszędzie, czy to na Placu Wolności, czy Placu Straceń, bądź przy więzieniu czy w Parku Wilsona, widzimy ogrom pracy włożonej przez dyrekcję Ogrodów Miejskich. — Naprawdę, z przyjemnością śledzimy efektywne skutki pracy zmierzającej do podniesienia estetycznego wyglądu naszego miast. — Wprawdzie w parku miejskim jest jeszcze wiele, bardzo wiele roboty, lecz mamy nadzieję, że jak tylko w budżecie znajdzie się jakaś pozycja która umożliwi zaangażowanie większej ilości robotników, to i park nasz wróci do swej dawnej świetności.

W każdym bądź razie stwierdzamy raz jeszcze, że praca Ogrodnictwa Miejskiego jest pożyteczna i pełna efektu.

Zlot zdemobilizowanych żołnierzy

W związku z obchodem uroczystości „Święta Zwycięstwa" w dniu 9. 5. 1946 r.

zarządzam:

Zlot zdemobilizowanych żołnierzy zamieszkałych na terenie miasta i powiatu Grudziądz, uczestników walki zbrojnej z najeźdźcą, którzy służyli w **Odrodzonej Armii Polskiej do dnia 9 maja 1945 r. tylko w szeregach Wojska Polskiego w kraju.**

Uczestnikom zlotu będą wydane w czasie uroczystości dyplomy **„Żołnierz Demokracji".**

Zbiórka wymienionych w dniu 9 maja 1946 r. o godz. 9 w „Domu Żołnierza" przy ul. Prowiantowej w Grudziądzu.

Rejonowy Komendant Uzupełnień
Blajer, kapitan.

Ćwiczenia Ochotniczej Milicji Obywatelskiej

Dziś, we wtorek, dnia 7 maja, o godz. 18-tej odbędą się ćwiczenia wszystkich członków O. K. M. O. przy każdym komisariacie.

Obecność obowiązkowa.

Komendant O. K. M. O. na miasto Grudziądz
(—) T. Szturgiewicz.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

WTOREK, 7 maja

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.00 — Kalendarz historyczny 6.05 — Muzyka lekka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami. 6.30 — Audycja muzyczna. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Muzyka lekka z płyt. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomośc dziennika porannego. 7.50 — Muzyka poranna. 8.30 — Życie gospodarcze. 8.35 — Wiadomości gospodarcze. 8.45—9.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 11.57—12.05 — Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 — Pieśni Mieczysława Karłowicza. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Muzyka obiadowa. 13.50 — „10 minut poezji". 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — „Przedziwne przygody Ciapciusia i Cymbałka". 16.25 — Utwory fortepianowe. 16.40 — Sprawozdanie Głównej Komisji do badania zbrodni niemieckich w Polsce. 16.55 — Reportaż 17.10 — Koncert muzyki lekkiej. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 — Audycja wojskowa. 18.10 — „Turonie", ludowa audycja. 18.30 — Nauka przy głośniku. 19.00 — Koncert kameralny. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert popularny. 20.45 — „Sonet", audycja słowno-muzyczna. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 22.00 — Koncert rozrywkowy. 22.30 — Audycja muzyczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn

Ze sportu

SIATKÓWKA

Uwaga! Przypominamy wszystkim siatkarkom i siatkarzom (Grudziądzkiego KS), iż treningi odbywają się co wtorki i czwartki o godz. 20 w sali gimnastycznej przy ul. Brackiej.

Uprasza się o regularne przybycie, ze względu odbywającego się w niedzielę, dnia 12. 5. 1946 r. meczu z Pomorzaninem.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W GRUDZIĄDZU

W ramach święta 3 Maja zorganizowane zostały przez Miejski Urząd W. F. i P. W. zawody lekkoatletyczne.

W konkurencjach męskich poza Gim. K. S. Orlęta i Harcerskim K. S., inne kluby były słabo reprezentowane. W konkurencjach żeńskich poza zawodniczkami Grudz. K. S., R. K. S. TUR. i Gim. K. S. Orlęta inne kluby wogóle udziału nie brały. O ile w konkurencjach męskich zauważyć można było niezły narybek, o tyle w konkurencjach żeńskich, poza starymi zawodniczkami Felską, Gawrońską, Szumiłowską i Brendlównę młodych sił niema żadnych.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

Żeńskie 60 m: I Gawrońska GKS 8.8, II Felska GKS 9.0, III Murawska Orlęta.

Skok w dal: I Felska GKS 4.15, II Gawrońska GKS 4.10, III Szumiłowska GKS 3.90.

ta ob. O:

Pchnięcie kulą: I Szumiłowska GKS 9.22, II Felska GKS 8.89, III Brendlówna GKS 8.22.

Męskie 100 m: I Kubera „Orlęta" 12.8, II Strzelecki HKS 13.0, III Jerzyk HKS 13.2.

800 m: I Kubera „Orlęta" 2.14.4, II Strzelecki HKS 2.35.4, III Klessen TUR.

Skok wzwyż: I Kubera Orlęta 1.45, II Wsocki „Orlęta" 1.45, III Wronkowski HKS 1.40.

Pchnięcie kulą: I Haftka „Orlęta" 9.08, II Krukowski „Orlęta" 8.83, III Wronowski HKS 8.9.

Sztafeta 4×100: I „Orlęta" 47.8, II „HKS" 48.0.

300 m: I Sobczyński Wisła 11.51.2, II Waldek Orlęta 12.39.6, III Piętka Orlęta 12.39.8.

Organizacja zawodów sprawna. Podkreślić jedynie należy brak zrozumienia młodzieży naszej, która pomimo kilkakrotnych upomnień, wchodzi podczas zawodów na bieżnię i boisko co bardzo utrudnia prowadzenie zawodów.

Mecz piłki nożnej KKS „Pomorzanin" Toruń KKS „Wisła" Grudziądz

W ubiegłą niedzielę rozegrany został mecz piłkarski o mistrzowstwo pomorskiej A klasy pomiędzy KKS „Pomorzanin" mistrzem miasta Torunia, KKS „Wisła" mistrzem miasta Grudziądza.

Wygrał KKS „Pomorzanin" w stosunku (2:1)

Publiczności na meczu bardzo dużo, niestety zachowanie się jej już od początku gry było niżej krytyki. Głośne i nieustające uwagi pod adresem sędziego i graczy, nietylko denerwowały zawodników, ale niestety dały dowód braku kultury publiczności grudziądzkiej. Incydent jaki miał miejsce po meczu jest wprost karygodny i jeżeli w dalszym ciągu w podobny sposób przyjmować będziemy naszych gości, to nietylko, że będziemy mieli beznadziejną opinię wśród braci sportowej, ale wogóle nikt nas nie zaprosi, ani nie zechce do nas przyjechać.

A więc? Weźmy to sobie głęboko do serca i przez głupie wybryki nie wydawajmy złej opinii naszemu miastu.

Dobre dziecko pomaga matce. Pomóż Polsce, subskrybując Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju!

OGŁOSZENIE

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Eksploatacyjny Wojska Polskiego w Grudziądzu ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Nadzoru robót budowlanych, prowadzonych przez tut. R. Z. K. E.

Wymagane kwalifikacje:

1. Uprawnienia budowlane z art. 301, 302, 304, 309 Ustawy Budowlanej z 1934 r.
2. Wiek nieprzekroczone 50 lat.
3. Nieposzlakowana przeszłość.

Warunki wynagrodzenia, instrukcje i wzór umowy do obejrzenia u Referenta Budowlanego R. Z. K. E. Grudziądz, ul. Bema 23, pokój 22/23 w godzinach 10 do 12.

SZEF R. Z. K. E. GRUDZIĄDZ
1869) **Gulewicz Paweł,** kpt. inż.

WORKI
jutowe i półjutowe kupuje
Ed. Kowalski i S-ka
Grudziądz, Mickiewicza 39a

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz Św. Wojciecha 24. (324

Pokost czysto lniany
Pokost krajowy
Kit do okien
po najniższej cenie poleca
„SYNTO-LAK"
Leon Formaniewicz
Grudziądz, ul. Toruńska nr 25

Uwaga! Uwaga!
rolnicy-stołówki zainteresowani.
Nadeszła większa partia
prosiąt hodowlanych.
Do nabycia
w Pow. Spółdzielni R. H.
„Samopomoc Chłopska"
ul. Kwiatowa nr 7

„Pepege"
Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu
poszukuje następujące siły fachowe z pełnymi kwalifikacjami:
1. **rutynowanego kalkulatora** z branży gumowej wzgl. chemicznej
2. **magazyniera dla magazynu surowców** praktyka oraz znajomość chemikalii konieczna
3. **samodzielnego pracownika dla Działu Aprow.** wymaga się znajomości prowadzenia stołówki, aprowizacji i związanej z tym rachunkowości
4. **technika budowlanego** z praktyką zawodową

Podanie wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy skierować do dyrekcji fabryki

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie papiery na nazwisko Piątkowski Eustachy, ul. Ogrodowa 15. (674

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Laskowski Edmund, Gruta, pow. Grudziądz. (676

SPRZEDAM szafę, leżankę i białe łóżko. Wąska 8, m. 8. (678

SPRZEDAM warsztat stolarski. Zgłoszenia pod nr. 114. (672

ZAMIENIĘ 5-pokojowe mieszkanie na 2 lub 3 pokojowe. Zgłosz. pod nr. 116. (675

OLEJARNIA kupuje i wytłacza rzepak, siemię mak i gorczycę. Grudziądz, ul. Pierackiego nr. 50. (564

MŁYNARZA poszukuje młyn wodno-motorowy. Ruda, poczta Rudnik-Grudziądz. (673a

KRAWCOWĄ do domu na wieś poszukuję. Zgłosz. pod nr. 115. (673

WARSZTAT ślusarski kupię lub odnajmę. Zgł. pod nr. 113. (670

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Rekowska Leokadia, Nadgórna 9. (671

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną na nazwisko Kazimierz Władysław Myśliński, Bukowiec, pow. Brodnica. (665

ZGUBIONO 5 bm. nad Wisłą rękawiczki skórkowe żółto-brązowe. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kamiński, Piłsudskiego 107. Zarazem ostrzega się przed kupnem. (677

K 07691

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz, Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2. Telefony: Administracja 1215, Redakcja 1319, Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe przetargi nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30.— zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Drukarnia Pomorska — P. P. S. Grudziądz, ul. Małogroblowa 2, Telefon 1215.